

168

**W** TYM CZASIE, gdy czytelnicy otrzymują obecny numer „Wiadomości”, wybitny polski reżyser Krystyna Skuszanka przebywa, na zaproszenie teatrów norweskich, w Oslo. Nie pierwszy to jest pobyt naszego wrocławskiego reżysera na Półwyspie Skandynawskim. W roku 1958 Krystyna Skuszanka reżyserowała w Norwegii w Rogaland Teater (Stavanger) sztukę Szekspira „Jak wam się podoba”. Krytyka przyjęła tę inscenizację z entuzjazmem. Publicznośćapełniała teatr do ostatniego miejsca. Znaczący podkreslał świeżość odczytywania Szekspira, odwagę reżysera przekraczającego tradycyjne granice interpretacji tego dzieła, wreszcie umiejętność splatanie scenografii i reżyserii. Premiera komedii Szekspira była prawdziwym wydarzeniem teatralnym w kraju. Z całej Norwegii przyjeżdżała wierna teatrowi publiczność. Spektakl w reżyserii Skuszanki odniósł ogromny sukces. Gospodarze uradowani powodzeniem inscenizacji zaprosili znowu Krystynę Skuszankę na początku 1970 roku do Norwegii, do Bergen. Tym razem realizowana została na Scenie Narodowej mała grana w teatrach skandynawskich, a w Norwegii do tego czasu w ogóle, inna sztuka Szekspira „Miarka za miarkę”. Premiera, włączona w uroczystości jubileuszowe 900-lecia Bergen, odbyła się 10 marca. Był to kolejny sukces naszego reżysera i spowodował on kolejne zaproszenie do Norwegii. W przerwie, między pobytami za granicą, Krystyna Sku-

**K. SKUSZANKA:** – Nazywają siebie wyspiarzami i ktoś, kto przyjeżdża z Polski, przyjeżdża z kontynentu. Oni czują się trochę tak, jakby byli poza Europą. Bronią się przed uniformizmem duchowym. Pragną zachować własny typ kultury. A równocześnie są otwarci na wpływ nowych wartości. Są chłonni, ciekawi. Przyjmują wszystko, co świeże i wartościowe. Bronią się przed amerykańzacją, choć...

**WIADOMOŚCI:** – ...to w ich sytuacji coraz trudniejsze.

**K. SKUSZANKA:** – Tak. Ale mają własną tradycję.

**WIADOMOŚCI:** – I własny model teatru.

**K. SKUSZANKA:** – Życie teatralne w Norwegii nie ma takiego dynamicznego charakteru jak w Polsce. Jest skromniejsze. Norwegowie mają u siebie ślad teatrów dramatycznych, ale przecież Norwegia jest małym krajem. (3 min mieszkańców)...

**WIADOMOŚCI:** – Jednak ambitnym i...

**K. SKUSZANKA:** – ...i mądrym. Na przykład aktorzy norwescy wychowani są na teatrze naturalistycznym, wywiedzionym z tradycji Ibsena, nie zamykają się jednak sztywno w tej konwencji. Chętnie szukają nowych rozwiązań w sztuce.

**WIADOMOŚCI:** – Ostatnio wyreżyserowała Pani w Bergen „Miarkę za miarkę” Szekspira. Może parę

tru. Interesują się bardzo tym, co tu robimy. Przyjeżdżają do Polski. We Wrocławiu też byli. Oglądali niektóre moje inscenizacje w Teatrze Polskim, stąd zaproszenie do Norwegii. Zainteresowanie Polską, także poprzez bezpośrednie kontakty artystów, ludzi sztuki wzrasta.

**WIADOMOŚCI:** – Dowodem tego jest trzecie zaproszenie Pani do Oslo.

**K. SKUSZANKA:** – Będę realizować tam „Burzę” Szekspira.

**WIADOMOŚCI:** – Przeniesie Pani koncepcję wrocławską?

**K. SKUSZANKA:** – Nie. Nie można niczego przenosić mechanicznie. Nigdy tego nie robię. Szukam nowych rozwiązań reżyserskich. Oczywiście uwzględniłam warunki norweskie. Język, mentalność, temperament, typ aktorstwa, humoru. Chcę żeby to, co robię, było zrozumiałe. Teatr jest dla publiczności. Nie mogę za daleko odejść od doświadczeń Norwegów. Nie mogę utracić z nimi kontaktu. „Burza” będzie inną manifestacją sceniczną niż realizacja wrocławska.

**WIADOMOŚCI:** – Czy bardziej eksperymentalną?

**K. SKUSZANKA:** – Wydaje mi się, że moje poprzednie realizacje wytworzyły dobry klimat w Norwegii dla nowych poszukiwań inscenizacyjnych. Norwegowie zaakceptowali mój model poetyckiego teatru. Przesunę teraz dalej granice penetracji artystycznej. Tym razem podejmę ryzyko, na gruncie norweskim, realizacji Szekspira w bliskiej mi konwencji teatru surrealistycznego.

**WIADOMOŚCI:** – Czy dobrze układa się współpraca ze scenografem, Norwegiem?

Lecz na pewno nie było ono tak baro-  
ne jak przedstawienie wczorajsze na Scenie Narodowej (Den Nationale Scene). Zauważyłam po tak znacznym upływie czasu, że ostre kontrasty występujące w sztuce można wykorzystać zupełnie inaczej niż dotychczas.

Goszczący u nas polski reżyser, Krystyna Skuszanka, nadała przedstawieniu tyle blasku, że sztuka zapłonęła prawdziwym światłem. Dzięki głęboko osobistej inwencji inscenizatorki, przedstawienie trzymało w napięciu i ośmielało w jakiś szczególny sposób.

Z pomocą przyszła jej doskonała scenografia Helge Holt Mansena. Z prostotą i fantazją zarazem przygotował miejsce dla zjaw przełomowych. Nie zabrakło i śmieci. Stał z czołową wokół swej królewskiej czaszki. Inne zjawy – to wysokie figury w czerni lub w płonących togach, jakby jeszcze żyły. Nie, tu nikt nie będzie znudzony, w tym makabrycznym tańcu wszystko może się zdarzyć. Tu trzeba będzie przeżyć życie do końca, nie bacząc na jego cenę.

W mrocznych bańkowych ramach, które przywołują zarazem reminiscencje z renesansu, ze średniowiecza i z naszych wieków, rozwinęła się ta stara gra o wszystko raz jeszcze.

(...) Możliwe, że sztuka w ten sposób wychodził nieco poza swe ramy, lecz to co utraciła ze swego naturalistycznego prawdopodobieństwa, zyskała w manifestacji scenicznej, w wewnętrznej pulsacji przedstawienia, w jego zdolności angażowania widza.

Tu nikt nie mógł śledzić bezmyślnie lub uciekać myślami na boki. Szybki rytm spektaklu porwał nas z sobą, scena następowała po scenie – krótko mówiąc: Nie było to żadne na wpół senne przedstawienie klasyczne, lecz zwarta manifestacja dramaturga światowej klasy.

(...) Ten interesujący spektakl przyciągnął publiczność z żywą uwagą, bo oczywiście zasługuje na to, aby zobaczył go wszyscy, którzy mają żywe uczucia dla teatru.



Krystyna Skuszanka

Fot. G. Wyszomirski

S. T.  
STAVANGER AFTENBLAD, STAVANGER,  
11 III 1970.



# NORWESKA TRYLOGIA KRYSTYNY SKUSZANKI

szanka udzieliła przedstawicielowi redakcji wywiadu.

**WIADOMOŚCI:** – Chcę zaproponować rozmowę o teatrze i...

**K. SKUSZANKA:** – „... o Norwegii.

**WIADOMOŚCI:** – O Pani pracy i samopoczuciu w tym kraju.

**K. SKUSZANKA:** – To uroczy kraj. Piękni ludzie. Surowi, a przy tym serdeczni. Refleksyjni. Cały ich kraj – obraz jest taki.

**WIADOMOŚCI:** – Psychiczny, wewnętrzny?

**K. SKUSZANKA:** – Również. Kraj – obraz tego kraju. Naturalny. Wyniosły a równocześnie jakby zamyślny. Flordy i wysokie góry. Skupienie w naturze i skupienie w ludziach. To bliski mi kraj. Tam ludzie są tacy jak natura, którą ich otacza. Zapatrzeni do wewnątrz. To swoisty romantyzm. Ponieważ sama nie lubię krzykliwości, cenię w człowieku powściągliwość i wewnętrzną dyscyplinę. Dlatego lubię Norwegów.

**WIADOMOŚCI:** – Czy ich sztuka daje wyraz...

**K. SKUSZANKA:** – ...ich mentalności, wrażliwości? Tak. Szczególnie malarstwo. Obrazy Edvarda Muncha przedstawiają ludzi patrzących w siebie, w głąb, do wewnątrz. To dobry malarz.

**WIADOMOŚCI:** – Jak Norwegowie określają samych siebie, swoje położenie?

słów o zespole aktorskim.

**K. SKUSZANKA:** – Zespół zdyscyplinowany. Miałam wiele satysfakcji pracując z nim. Akorzy tamtejsi to ludzie autentyczni. W tym są podobni do Rosjan. Mają nieco inne od naszego poczucie humoru. Są bardziej niż my pryncypialni. Ale z ciekawością przyjmują nowe propozycje. Są wrażliwi. Moja interpretacja Szekspira była dla nich niespodzianką. Cieszyli się smakiem nowego teatru. A więc nasza współpraca dostarczyła wiele satysfakcji. Polubiliśmy się. Pisują do mnie listy. Chcą dużo wiedzieć o Polsce. Nie tylko zresztą aktorzy, Norwegowie w ogóle. Chcą wiedzieć o naszej literaturze, plastyce, muzyce...

**WIADOMOŚCI:** ... – współczesnym dramacie polskim?

**K. SKUSZANKA:** – Nie mają niestety tłumaczy...

**WIADOMOŚCI:** – ...a my współczesnego dramatu. Ostatnie ważne polskie sztuki sceniczne napisane były dobrych kilka, czy kilkanaście lat temu.

**K. SKUSZANKA:** – Polskie sztuki tłumaczone są nie bezpośrednio z języka polskiego, a z angielskiego lub niemieckiego. Taka sytuacja naturalnie utrudnia przekazanie prawdziwego charakteru naszej dramaturgii.

**WIADOMOŚCI:** – Co wiedzą o teatrze polskim?

**K. SKUSZANKA:** – Nazywają Polskę krajem teatru, a Wrocław...

**WIADOMOŚCI:** ...stolicą.

**K. SKUSZANKA:** – Mekką tea-

**K. SKUSZANKA:** – Helge Hoff Monsen to zdolny młody scenograf. Studiował w ASP w Krakowie. Zrealizował scenografię do wszystkich moich inscenizacji norweskich. Jest entuzjastą i propagatorem polskiej sztuki.

**WIADOMOŚCI:** – Pani współpraca ze scenografem norweskim – dobry przykład zbliżenia kultury dwu narodów.

**K. SKUSZANKA:** – Muzykę do przedstawień Szekspirowskich skomponował Adam Wajaciński. Bardzo się tam podobała. W „Burzy” wystąpiła sama trójka realizatorów – reżyser, scenograf, kompozytor.

**WIADOMOŚCI:** – Co pisała prasa skandynawska o Pani inscenizacjach?

**K. SKUSZANKA:** – Może oddajemy głos krytykom.

**MORGENAVISEN, BERGEN, 11 III 1970.**  
„Młarka za młarkę”, która miała premierę wczoraj wieczorem, nie widzieliśmy nigdy wcześniej w teatrze norweskim – nawet w kraju autora nieczęsto jest wystawiono. Lecz w czasach przełomu może ona zawsze liczyć na szczególnie zainteresowanie, widzimy bowiem wyraźnie, że autor wędzic często, którą z dróg ma wybrać. Wpływa to również na pewien brak formatu w poszczególnych postaciach sztuki, czasem skłonni jesteśmy nawet uważać, że mamy do czynienia z luźnymi okruciami powybieganymi na ślepa z warsztatu poety.

Prawdziwy teatr można jednak z tego zrobić. Ktoś, kto widział wspaniałe przedstawienie w Stratfordzie (Stratford on Avon) przed dwoma lub trziesięciu laty, z Johnem Gielgudem jako błyskotliwym Angelem i młodą Barbarą Jellard w roli Izabelli na pewno je pamięta. Było to przedstawienie raczej niekonwencjonalne, a sceny ludowe – bardzo soczyste i mocne – zapewniły mu sukces.

... Scena Narodowa dała wczoraj premierę jednego z najwspanialszych przedstawień Szekspirowskich ostatnich lat, od czasu gdy światowej sławy reżyser polski, Krystyna Skuszanka, w 1968 roku zrealizowała „Jak wam się podoba” w „Rogaland Teater” ... wprowadziła Szekspira w mistrzowskiej reżyserii Krystyny Skuszanki i fascynującej scenografii Helge Hoff Monsena jest bardzo współczesny, ale słowo to znaczy tu właśnie to, że stary dramaturg patroli nam współczesnym językiem coś przekazać. Goszczący u nas polski reżyser odmłodził Szekspira między innymi poprzez powrót do tradycji jego teatru – stał się Szekspir dzięki temu rybackim, drapieżnym i bezkompromisowym, nabrał wiele gorzkiej ironii o w ten sposób wyskoki cechy właściwe sztuce dramatycznej naszych czasów.

**AFTENPOSTEN, OSLO, 11 III 1970.**  
„Młarka za młarkę” jest baśnią o złym i dobrym i musi być grana jak baśń... Krystyna Skuszanka wykorzystała dobrze czas i postawiła sobie wstępne zadanie. Rezultatem jest piękny spektakl, w realizacji którego pomocy użyli jej asystenci: Astrid Schwab i Helge Hoff Monsen (dekoracja i kostiumy). Ten utalentowany młody człowiek pracował jakiś czas w Polsce i zachował jeszcze tę olśniewającą świeżość i elegancję, które są właściwe polskiemu teatrowi.

**IRMELIN MUNCK LUND, MORGENPOSTEN, OSLO, 11 III 1970.**  
... Był to bardzo mocny i interesujący spektakl. Swoją drogą, sztuka mogła być przyjęta bardziej jako współczesny polski teatr i pantomima szczytowej klasy niż zwykły spektakl szekspirowski...

**BERGENS ARBEIDERBLAD, 11 III 1970.**  
... Muzyka do „Młarki za młarkę” została skomponowana przez Polaka, Adama Wajacińskiego, specjalnie dla spektaklu w Bergen. Wajaciński bardzo dobrze wywiązał się z zadania i stworzył muzykę, która nie tylko oddaje doskonale nastrój, lecz jest bardzo funkcjonalna. Istnieje!

**WIADOMOŚCI:** Dziękuję za rozmowę, życzę sukcesów w kolejnej realizacji Szekspira.

Rozmawiał Stanisław Srokowski



„Młarka za młarkę”, Szekspira, „Like for like” – Den Nationale Scene Bergen.